Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 3 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 33 (1032)

Stalin zaprasza Trumana

Ewentualne spotkanie na terenie Polski

Agencja TASS podała następujący komunikat:

„Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service" — Kingsbury Smith przesłał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

DO
Generalissimusa JÓZEFA STALINA
MOSKWA — KREML.

Ekscelencjo, oficjalny przedstawiciel Białego Domu Charles Ross, oświadczył dzisiaj, że Prezydent Truman byłby rad z możliwości odbycia z Panem konferencji w Waszyngtonie. Czy Wasza Ekscelencja byłby gotów udać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby Pan gotów spotkać się z prezydentem?

Z głębokim poważaniem
KINGSBURY SMITH".

Generalissimus Stalin przesłał Kingsbury Smithowi następującą odpowiedź:

Do Pana
KINGSBURY SMITHA
Dyrektora Naczelnego Europejskiego Oddziału Agencji „International News Service" — Paryż.

Depeszę Pana z dnia 1 lutego otrzymałem. Jestem wdzięczny Prezydentowi Trumanowi za zaproszenie do Waszyngtonu. Przyjazd do Waszyngtonu jest oddawna moim pragnieniem, o czym w swoim czasie wspominałem Prezydentowi Rooseveltowi w Jałcie i Prezydentowi Trumanowi w Poczdamie. Niestety, w chwili obecnej nie mogę urzeczywistnić mego pragnienia, gdyż lekarze stanowczo oponują przeciwko jakiejkolwiek dłuższej podróży, zwłaszcza drogą morską lub powietrzną.

Rząd Związku Radzieckiego z przyjemnością powitałby przyjazd Prezydenta Trumana do ZSRR. Konferencja mogłaby się odbyć w Moskwie, Leningradzie, Kaliningradzie, Odessie lub w Jałcie — według wyboru Prezydenta, gdyby Mu to oczywiście dogadzało. W wypadku jednak, gdyby propozycja ta budziła zastrzeżenia, spotkanie mogłoby się odbyć w Polsce lub Czechosłowacji, zależnie od wyboru Prezydenta.

Z poważaniem
J. STALIN.



Wuj Sam: Ratunku! On tłucze moją piękną, chińską porcelanę!

Delegat Polski

zastępcą gen. sekretarza ŚFZZ

We wtorek zakończyły się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W ostatnim dniu obrad Komitet dokonał uzupełniających wyborów do władz naczelnych Federacji w związku z ustąpieniem z nich niektórych przedstawicieli.

Na miejsce Belga Schevenelsa na wniosek Louis Saillanta wybrano jednomyślnie na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego ŚFZZ przedstawiciela Komisji Centralnej polskich Związków Zawodowych Geberta.

Komitet Wykonawczy ŚFZZ postanowił przyjąć w poczet członków Federacji — oprócz niemieckich i japońskich zw. zawodowych. — Konfederację Pracy Chile (200 tys. członków), Unię Generalną Związków Zawodowych Malty, Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych Filipin (100 tys. członków). Radę Zw. Zawodowych Rodezji Południowej. Unię Generalną Związków Zawodowych Syjamu oraz Unię Generalną Związków Zawodowych Tunisu.

—xxx—

„Z odsieczą" Holandii

Londyński korespondent dziennika „New York Times" donosi, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu postanowili na poufnym posiedzeniu odbytym ubiegłej soboty przeciwstawić się wszelkim próbom zastosowania sankcji wobec Holandii w związku z jej agresją przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Według relacji „New York Times", ministrowie spraw zagranicznych wspomnianych państw postanowili bacznie śledzić rozwój sytuacji w Indonezji i zwołać niezwłocznie zebranie w wypadku, gdyby do Rady Bezpieczeństwa wpłynął wniosek o zastosowanie wobec Holandii sankcji w związku z jej agresją w Indonezji.

Zwycięży - pokój

Wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju na całym świecie z uczuciem wielkiego uznania znów witają krok rządu Związku Radzieckiego, który raz jeszcze dobitnie zamanifestował swą zdecydowaną i niezachwianą politykę obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny.

Odpowiedzi J. Stalina na pytania europejskiego generalnego dyrektora amerykańskiej agencji „International News Service", oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie Paktu Północno - Atlantyckiego i wreszcie zaproszenie prez. Trumana do odbycia osobistego spotkania z Generalissimusem Stalinem stanowią nowy olbrzymi wkład w dzieło pokoju, wkład, którego znaczenia nie podobna w żaden sposób przecenić.

Agresywna polityka bloku anglo - amerykańskiego doprowadziła do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Miliony prostych ludzi żyją w obawie o losy pokoju, Któż ponosi za to winę? Każdy obiektywny człowiek odpowie bez zastanowienia: tylko koła rządzące USA i Anglii.

I istotnie. Czy ktokolwiek, stojący na gruncie faktów, może powiedzieć, że w ZSRR istnieją klasy lub grupy społeczne, zainteresowane w rozpętywaniu nowej wojny? Czy całemu światu nie jest wiadome, że naród radziecki jest całkowicie zaabsorbowany pokojową pracą twórczą, pragnie przeistoczyć swój kraj w kraj obfitości i zbudować społeczeństwo komunistyczne? Czyż nie pokojowym budownictwem są całkowicie pochłonięte również kraje demokracji ludowej? Nie, ten, który jest zajęty budową nowego domu, w żaden sposób nie może myśleć o pożarze!

Wojna jest korzystna tylko dla monopolów kapitalistycznych, przede wszystkim amerykańskich, które wzbogaciły się już bajecznie na dwóch wojnach światowych. Powojenny proces rozwoju wykazuje, że monopole kapitalistyczne szukają w trzeciej wojnie światowej możliwości zapewnienia sobie nowych zysków, chcąc przy tym w awanturach zewnętrznych znaleźć wyjście z niezliczonych trudności polityki wewnętrznej i trudności gospodarczych, trapiących obecnie świat kapitalizmu. One to monopole kapitalistyczne, dyktujące swą wolę rządom burżuazyjnym, stawiają bezpośrednio i otwarcie na wojnę.

Ostatnie kroki rządu radzieckiego i jego kierownika J. Stalina napełniły jednak nową otuchą serca milionów ludzi na całym świecie. Kroki te dowodzą, że niezachwiana wola ZSRR utrzymania pokoju silniejsza jest od intryg szajki podżegaczy wojennych.

Organizatorzy Trizonii

Nie mogą dojść do porozumienia. — Nikłe wyniki konferencji w Londynie i Frankfurcie

W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że tajne narady brytyjsko - amerykańsko - francuskie w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich natrafiły na ogromne trudności. Pomimo poprzednich oficjalnych zapewnień, iż obrady konferencji zakończą się „najwyżej w ciągu 2 lub 3 dni" trwają one już od dwóch tygodni i w środę zostały ponownie odroczone.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian", podkreślając małe postępy konferencji, stwierdza, iż w dalszym ciągu istnieją różnice między Francją i Anglosasami w sprawie zakresu władzy i składu proponowanego trybunału arbitrażowego, mającego rozstrzygnąć sporne kwestie między Niemcami a państwami zachodnimi. Nadal pozostaje również nierozstrzygnięty problem, czy koszty okupacyjne mają być spłacane przez niemiecki rząd federalny czy też przez rządy prowincjonalne.

W Londynie żywo komentowane są wiadomości, że odbywające się we Frankfurcie narady przedstawicieli brytyjskich, amerykańskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii idą bardzo opornie i że na konferencji tej zarysowały się znaczne różnice zdań między Francuzami a Anglosasami. O nikłych postępach konferencji frankfurckiej donosi m. in. korespondent „Timesa", który podkreśla jednocześnie, że narady w sprawie utworzenia Trizonii i usunięcia wyłaniających się trudności odbyte między gen. Clay'em i Robertsonem dotychczas nie dały rezultatów.

W związku z trudnościami, na jakie napotyka zarówno konferencja londyńska, jak i frankfurcka, do stolicy Anglii przybył w środę dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Robertson, który niezwłocznie po przyjeździe odbył naradę z ministrem Bevinem.

W kołach londyńskich zwraca się uwagę, że brak porozumienia w sprawie statutu okupacyjnego uniemożliwia Niemcom przygotowanie projektu konstytucji zachodnio - niemieckiej.

Kaci Bydgoszczy

staną jutro przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

W dniu jutrzejszym przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na sesji w Bydgoszczy staną dwaj zbrodniarze wojenni — **Richard Hildebrandt, generał SS i pełnomocnik Himmlera** od września 1939 r. do maja 1943 na Gdańsk i Prusy Zachodnie oraz **Max Henze — prezydent policji w Bydgoszczy** od 8 września do listopada 1939 r.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Sądu Okręgowego w Łodzi — **Henryk Cieśluk** przy udziale sędziów Sądu Najwyższego — **Zembatego, Szwakowa i Kucnera.** Oskarżać będą prokuratorzy NTN — **Cyprian i Siewierski.**

Obydwaj zbrodniarze odpowiadać będą za niezliczone zbrodnie, których dopuścili się na ludności polskiej, a przede wszystkim za pamiętne morderstwa, dokonane na polskiej ludności cywilnej w Bydgoszczy, w odwecie za kłamliwie przez propagandę hitlerowską przedstawione zajścia rzekomej „krwawej niedzieli".

Hildebrandt, skazany przez Wojskowy Trybunał Międzynarodowy na 25 lat ciężkiego więzienia — został „wypożyczony" dla osądzenia go przez NTN za niezliczone bestialstwa, których dopuścił się w Polsce (p)

FABRYKA KLIMATU

może zmieniać dowolnie naturalne warunki w przyrodzie. — Doniosły wynalazek radzieckiego inżyniera

Sztuczny klimat to jedno z wielkich osiągnięć współczesnej techniki, dzięki któremu można będzie **automatycznie regulować temperaturę, wilgoć i czystość powietrza we wszelkiego rodzaju pomieszczeniach.**

„Klimat" ten jest zupełnie niezależny od rzeczywistego klimatu panującego w danej miejscowości, **nie mają nań wpływu również wahania temperatury, ani pogody,** nie zależy wreszcie od rodzaju pomieszczeń, ani ilości ludzi w nich się znajdujących.

Wynalazcą i konstruktorem pierwszej na świecie **„fabryki klimatu" jest znany inżynier radziecki — B. Archipow,** który aparat swojego pomysłu zainstalował już w wielu fabrykach, szpitalach, muzeach i teatrach na terenie całego Związku Radzieckiego.

Przed wybudowaniem swego aparatu inżynier Archipow przeprowadzał dokładne i szczegółowe badania **odnośnie możliwie najlepszych warunków klimatycznych dla człowieka.**

Okazało się, że najdogodniejszymi warunkami klimatycznymi dla człowieka są: **temperatura ok. 20—22 stop. C i względna wilgoć powietrza 40 — 50 proc.**

Zespół tych warunków nazwano **„strefą komfortu"** i zmienia się on w niewielkich granicach, zależnie od pory roku, od rodzaju pracy i innych okolicznościowych przyczyn.

Przed zainstalowaniem całej aparatury należało sporządzić dokładną mapę klimatyczną okolicy, **aby można było przy użyciu jak najmniejszego nakładu pracy „poprawić" tylko naturalny klimat miejscowości.**

Następnym etapem było rozdzielenie obiektu na strefy, w zależności od stron świata, siły wiatrów i intensywności promieniowania słonecznego, **każda bowiem z tych stref wymaga doprowadzenia nieco innego „klimatu".**

Po tych wstępnych czynnościach zakłada się właściwy aparat, na który składa się cały zespół pomp, filtrów, suszarek, natrysków, urządzeń ogrzewających, oziębiających i wentylatorów.

Powietrze dochodzące z zewnątrz przechodzi przez kilka węglowych i olejowych filtrów, pochłaniających szkodliwe gazy i zawieszone cząsteczki pyłu.

Następnie w zależności od stopnia nasycenia parą wodną, przechodzi przez mniej lub bardziej intensywną „kąpiel" natryskową. Wilgotne powietrze przepływa następnie **przez komory z automatyczną regulacją temperatury** w zależności od pory roku działają tam urządzenia ogrzewające lub oziębiające powietrze.

Po tych wszystkich „operacjach" powietrze wtłacza się do komór, które **dostarczają go do poszczególnych stref.** W tych komorach odbywa się ostateczne **przystosowanie „klimatu"** odnośnie do indywidualnych zapotrzebowań oddzielnych stref. Gotowe powietrze wtłacza się wentylatorami do sali, skąd po przejściu całego pomieszczenia, zostaje wessane przez drugi, opróżniający wentylator.

Odprowadzane stosunkowo czyste powietrze, **używa się do zmieszania ze świeżym do ponownego obiegu** — wykorzystując w ten sposób jego zapas ciepła.

Nowsze urządzenia posiadają automatyczne aparaty kontrolujące i regulujące ilość, wilgotność i temperaturę wtłaczanego powietrza.

Jako przykład można przytoczyć muzeum, które w dni wolne od pracy cieszy się znacznie większą frekwencją; w wyniku obecności większej ilości ludzi, temperatura powietrza się podnosi, na co automatyczny regulator **reaguje obniżką temperatury i silniejszym strumieniem doprowadzanego powietrza.**

Szerokie rozpowszechnienie się wyżej wspomnianych urządzeń, będzie miało niewątpliwie kolosalne **znaczenie szczególnie w nowoczesnym lecznictwie,** gdzie przyniosą one ulgę tysiącom chorych, i w wielkich zakładach pracy, w których **za ich pomocą można będzie osiągnąć lepsze samopoczucie, dobry stan zdrowotny ludzi pracy i co za tym idzie znaczne wzmożenie wydajności.**

O podniesienie hodowli

Poważne ulgi podatkowe w akcji „H"

Doceniając znaczenie rozwoju hodowli dla odbudowy gospodarczej kraju i podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, Rząd rozpoczął zdecydowaną akcję, mającą na celu przyjść z pomocą małorolnym i średniorolnym hodowcom. Jednym z przejawów prowadzonej akcji są daleko idące ulgi podatkowe.

W ramach prowadzonej akcji „H" przewiduje się wprowadzenie znacznych zniżek podatkowych dla wszystkich hodowców. Przy powiększaniu stanu hodowli każdy rolnik otrzyma 500-złotową zniżkę przy opłacaniu podatku gruntowego za każdą posiadaną sztukę inwentarza w wieku ponad 6 miesięcy.

Za dostarczenie ustalonej ilości trzody chlewnej zakontraktowanej lub niekontraktowanej, przyznawane będą dodatkowe ulgi. Ulgi te wyniosą od 7 proc. dla bogatszych, do 50 proc. dla małorolnych. Przy ustalaniu wysokości ulg będzie brana pod uwagę ilość zebranego żyta — będąca podstawą do obliczania wysokości podatku gruntowego.

Gospodarz - hodowca, który dostarczy w zależności od województwa, w którym zamieszkuje od 70 do 100 kg trzody chlewnej — jeżeli płaci podatek gruntowy od ilości żyta, nie przekraczającej 30 qwintali — otrzyma ulgę podatkową w wysokości 50 proc.

Ulgi mogą być przyznane już przy spłacie pierwszej raty podatku gruntowego, jeżeli hodowca przedstawi przy wpłacie kwit ze spółdzielni „Samopomoc Chłopska", stwierdzający, że dokonał już dostawy trzody chlewnej.

Dodatkowe ułatwienia dla gospodarstw mało i średniorolnych przewidują ponadto udzielanie bezprocentowych zaliczek w wysokości 600 zł. za każdą zakontraktowaną do hodowli sztukę. Zaliczki te stanowić będą dużą pomoc przy zakupie materiału hodowlanego i poczynienia inwestycji, koniecznych w gospodarstwie hodowlanym. (s)

Obrót czekowy PKO

wyniósł 2.188.491.000 tys. zł.

Ogólny obrót czekowy PKO w ub. roku wyniósł 2.188.491 milionów złotych, co w zestawieniu z rokiem 1947 daje 86 proc. wzrostu. **Plan roczny wykonano w 109 proc.**

W r. 1948 stosunek obrotu bezgotówkowego do obrotu ogólnego wynosił przeciętnie 86 proc., osiągając w ten sposób niemal **najwyższy w Europie (poza Holandią) poziom obrotów bezgotówkowych,** dokonywanych przez Pocztowe Kasy Oszczędnościowe.

W 1948 r. wykonano 37.152.517 zleceń klientów, czyli o 55 proc. więcej niż w 1947 r.

W dziale oszczędnościowym na koniec 1948 r. stan wkładów na 43.350 książeczkach oszczędnościowych wyniósł **317 milionów złotych.**

—:0:—

2.700 traktorów

otrzymamy z Czechosłowacji w tym roku

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" dokonała ostatnio zakupu czechosłowackich ciągników rolniczych typu „Zetor 25".

W wyniku prowadzonych od listopada 1948 r. rokowań — podpisano umowę, na mocy której przemysł czechosłowacki dostarczy Polsce w ciągu roku bieżącego 2.700 traktorów, w latach 1950 i 1951 zaś — co najmniej po 4 tys. ciągników.

Ponieważ już w latach 1947 i 1948 zakupiono w Czechosłowacji 1.800 traktorów typu „Zetor 25" — w 1951 r. będzie pracowało w Polsce co najmniej 12.500 ciągników wspomnianego typu.

Program radiowy na piątek

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.30 Audycja dla wsi. 15.30 Muzyka programowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.40 Polska fraszka mieszczańska. 17.00 Koncert. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 Stare i nowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Codzienna nowelka „Expressu"

Serce starego cyrkowca

Nie jestem miłośnikiem cyrku, ale kiedy pewnego razu wybrałem się do cyrku „Korona", zwróciłem uwagę na kapitalne ewolucje akrobatyczne Michała Fulicza, który naprawdę oczarował mnie swoją brawurą i odwagą.

Przez dłuższy czas spotykałem go potem w tej samej małej restauracyjce, gdzie zazwyczaj jadałem kolacje.

Fulicz, który na arenie wyglądał jeszcze młodo, był już prawie pięćdziesięcioletnim mężczyzną o sympatycznym wyglądzie i dobrych manierach.

Zauważyłem, że nigdy nie pił żadnych alkoholów, ale którejś nocy zobaczyłem, że wypróżnił całą butelkę wódki i że jest mocno wstawiony.

Prawdopodobnie wyczytał w moim spojrzeniu zdziwienie, bo zaczął ze szczerością pijaka.

— Co się tak pan na mnie patrzy? Czy może nie wolno mi zalać robaka?

— Wolno panu! I cieszyłbym się, gdybym mógł poczęstować pana jeszcze jednym kieliszkiem.

Przysiadł się do mnie, ja zaś zacząłem od komplementu.

— Zawsze podziwiam w „Koronie" pański niebezpieczny numer.

— Tak, niebezpieczny i bardzo efektowny — westchnął. — Najlepszy mój numer. Od osiemnastu lat stale wykonuję to salto mortale i nie miałem ani jednego wypadku! Jeździłem z tym numerem po całym świecie. I teraz pewno wszystko się skończy...

— Dlaczego? — spytałem go.

— Przez mego syna, Marka! — jęknął.

Opróżniliśmy znowu kieliszki i akrobata zaczął opowiadać.

— Jako prawie trzydziestoletni człowiek ożeniłem się z miłą, dobrą kobietą. Niestety, nie żyłem z nią długo. Biedaczka umarła w czasie połogu. Pozostał mi tylko chłopak. To była moja jedyna chluba, jedyna nadzieja... Nie mogłem się sam zająć jego wychowaniem. Pracowałem przecież w cyrku i stale zmieniałem miejsce pobytu.

Przez pierwszy okres chłopcem zajmowali się moi znajomi, bardzo poczciwa para małżonków. Wysyłałem im punktualnie pieniądze. Gdy chłopiec trochę podrósł, umieściłem go w internacie. Widywałem go, niestety, bardzo rzadko. Nie miałem nigdy czasu. W tym okresie stanowiłem największą atrakcję najlepszych cyrków świata. Płacono mi ogromne sumy.

Chłopak rozwijał się doskonale. Marzyłem, że zostanie lekarzem, lub inżynierem. Nie chciałem by obrał mój zawód efektowny, ale niewdzięczny.

Stało się jednak inaczej. Marek był zdolny, lecz nie chciał się uczyć.

Gdy miał siedemnaście lat, wydalono go z gimnazjum. Od tego czasu mieszkamy razem. Przez jakiś czas namawiałem go, by poszedł na kursy handlowe. Ale on nie chciał o tym słyszeć. Imponował mu tylko zawód cyrkowca.

Widząc, że chłopak jest nieustępliwy — choć zawsze marzyłem o innym dla niego życiu — zacząłem go uczyć naszego cyrkowego rzemiosła.

Marek nigdy nie uprawiał żadnych trudniejszych ćwiczeń. Początkowo też wydawało mi się, że nie wykształcę go. Ale już po paru miesiącach stwierdziłem, że chłopak daje sobie radę z rozmaitymi trudnościami i robi naprawdę zadziwiające postępy.

W ten sposób upłynęło dwa lata.

Nauczyłem Marka mego najtrudniejszego numeru, który wykonuję od osiemnastu lat.

— Starzeję się — mówiłem mu — Za rok, najwyżej za dwa, będę musiał pożegnać się z areną. A wówczas ty zajmiesz moje miejsce!

Ale Marek nie chciał czekać. Zakochał się w swojej koleżance, cyrkowej tancerce, która żądała od niego ustawicznie pieniędzy. Dawałem mu, ile mogłem, ale to nie wystarczało jej. I oto przed trzema dniami mój syn wyprowadził się ode mnie, ja zaś dowiedziałem się dzisiaj, że podpisał on umowę z konkurencyjnym cyrkiem „Torpeda" i że jutro odbędzie się jego pierwszy występ. Marek ma wykonać ten sam numer, którym ja od lat popisuję się w „Koronie".

On zrobi to lepiej, bo jest młodszy, silniejszy i zręczniejszy niż ja i dlatego wiem z góry, że stracę posadę, bo przecież ten sam numer nie może iść w dwóch konkurencyjnych cyrkach. Zresztą dyrektor mój dał mi już do zrozumienia, że będziemy się musieli rozstać.

Tu stary akrobata umilkł na chwilę, a potem zaczął znowu drżącym głosem

— Ale nie zależy mi na tej klęsce materialnej... Mnie raczej boli to, że syn, mój jedyny syn, którego tak kochałem, zwrócił się teraz przeciwko mnie... Czyż mogłem się spodziewać, że ten chłopak nie ma dla mnie ani odrobiny serca?... Prosiłem go, ażeby zechciał zaczekać jeszcze rok, dwa. Że nie chciałbym ustąpić z placu boju, że pragnę jeszcze pracować w swoim ukochanym zawodzie. ...A on!... Kiedy poszedłem dziś do niego po przedstawieniu, zamknął mi przed nosem drzwi... Rozumie pan? Zamknął drzwi przed swoim ojcem!

W oczach jego zabłysły nagle łzy. Stary akrobata pożegnał mnie szybkim uściśnięciem ręki i poklókł się w stronę wyjścia.

Dwa dni później przeczytałem w pismach następującą notatkę:

„W czasie wczorajszej premiery w znanym cyrku „Torpeda" miał miejsce straszny wypadek. W drugiej części programu wystąpił Marek Fulicz, syn popularnego akrobaty. Gdy młody Fulicz znalazł się na trapezie, umieszczonym przy suficie, z nieustalonych dotąd powodów stracił nagle równowagę i runął na ziemię. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu".

— — — — — — — —

Michała Fulicza nie spotkałem już nigdy więcej. Powiedziano mi, że rozchorował się ciężko po śmierci jedynaka, a potem zniedołężniały, na zawsze pożegnał się z areną. Bo chociaż syn jego twardy i niewdzięczny, stary Fulicz kochał go w dalszym ciągu: albowiem nie tylko takie winy przebacza swoim dzieciom serce ojca.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Jeszcze pan szkoduje po tym wypadku z dołem?
SZABERSKI: — Na honor! Bardzo cierpię! Żona mnie karmi rumiankiem, ale to nie pomaga...

WICEK: — Trudno! Kończyna jest zwichnięta i trza ją naciągnąć! A więc uwaga! Zaczynam!...
SZABERSKI: — Uaa! Uaaaa!...
WICEK: — Dobrze, doskonale!

SZABERSKI: — Ach, powiadam panu! Rumianek nie pomógł i pan Wicuś leczył! Wszystko na nic!
WACEK: — A ja wyleczę!
SZABERSKI: — Ciekawym!...

WACEK: — Azor! baw gościa!
SZABERSKI — Miłosierdzia!...
WACEK: — No i popatrz! Omentalnie go wyleczyłem! Galopuje jak wyścigowiec!

Będą mieszkania

ZOR rozszerza plany

Budownictwo społeczne, któremu patronować będzie w nowym sezonie ZOR, ma poważne perspektywy świetnego rozwoju. Projekty budowy osiedli robotniczych w Łodzi, które w roku bieżącym objąć mają budownictwo na Bałutach i rozbudowę Kolonii Mieszkaniowej na Polesiu, zostaną w przyszłości wydatnie rozszerzone. I tak **w roku 1950 ZOR wzniesie jeszcze jedno osiedle na Bałutach pomiędzy ulicami Lutomierską a Limanowskiego na odcinku od Rybnej do Modrej.**

Północna dzielnica miasta posiada wszelkie **dane, aby stać się w przyszłości współczesnym centrum robotniczym.** W bezpośrednim sąsiedztwie odbudowanych przez miasto bloków miejskich przy ul. Zawiszy i Franciszkańskiej, znajdują się jeszcze rozległe niewykorzystane place na przebudowanych gruntownie i uregulowanych ulicach, posiadających dogodną komunikację ze śródmieściem. Cała to wolna przestrzeń będzie wyzyskana dla celów nowoczesnego, socjalistycznego budownictwa robotniczego. (c)

Styczeń był ciepły

Jak będzie w lutym?

Styczeń tego roku był wyjątkowo ciepły. Średnia temperatura wynosiła ok. 0 st., podczas gdy przeciętna średnia temperatura stycznia w Warszawe równa się minus 2,9 st.

Najwyższą temperturę dnia zanotowano 1 stycznia (plus 10 st.), najniższą temperaturę nocy 23 i 28 stycznia (minus 7 st.). Tylko dwa razy była w południe temperatura poniżej 0 stopni — 12 i 17 stycznia.

Mimo, że był stosunkowo ciepły, styczeń tego roku nie pobił rekordu. Np. styczeń ub. roku miał średnią temperaturę plus 1.1 st., a w 1936 — plus 1,9 st. Jednym z najzimniejszych był styczeń w 1929 roku ze średnią temperaturą minus 7 st.

Styczeń br. był natomiast bardzo skąpy w opady. Nieco większy śnieg padał tylko 4 i 19 stycznia, ale i on znikł szybko wskutek podnoszenia się temperatury w ciągu dnia powyżej 0.

Nadal świecą pustkami

Wille pod Łodzią

należy oddać do dyspozycji kwaterunku i wsiedlić do nich bezdomne rodziny

Łódź ma ciągle duże kłopoty mieszkaniowe. Ludność miasta stale się zwiększa wskutek napływu nowych mieszkańców, przeważnie robotników, potrzebnych naszym fabrykom. **Tymczasem ilość mieszkań, pomimo trwającej akcji remontowej, zmniejsza się.** Tłumaczy się to przede wszystkim złym stanem domów, ciągłymi katastrofami budowlanymi i koniecznością burzenia ruder.

Zachodzi pytanie, czy nie można doprawdy, zanim rozpocznie się sezon budowlany i zanim miastu przybędą nowe mieszkania, wyjść obronną ręką z trudności lokalowych?

Okazuje się, że można. Nie umiemy tylko wykorzystać istniejących możliwości. Chodzi konkretnie o wille i domki w całym szeregu podłódzkich miejscowości letniskowych, jak Kolumna, Wiśniowa Góra, Tuszyn-Las itd.

Przed dwoma laty domy te zostały przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny przekazane jako nieruchomości opuszczone lub poniemieckie instytucjom i osobom prywatnym. Tylko, że podczas gdy instytucje (rady zakładowe, samorządy, związki zawodowe) **należycie domki wykorzystały, uruchamiając w nich po remontach domy wypoczynkowe, kolonie letnie, lub zakłady opiekuńcze, osoby prywatne potraktowały domki jako źródło lukratywnych zarobków.**

Trzeba tu zaznaczyć, że **domki w miejscowościach podłódzkich nie zostały nikomu sprzedane, a tylko oddane w dzierżawę.** Dzierżawcy prywatni rzadko jednak w domach tych mieszkają. **Są one puste i tylko w okresie letnim, wynajmowane są letnikom po niezwykle słonych cenach.**

Za pokój z kuchnią, jak wiemy z praktyki zeszłorocznej, pobierano w tych drewniakach po 30, a nawet 40 tys. zł.

Ale nie o to nam chodzi. Najważniejsze jest dla nas to, że **domki świecą przez 8 — 9 miesięcy w roku pustką, że narażone są na dewastację, gdy w tym samym czasie robotnicy i pracownicy w okolicznych miastach gnieżdżą się w niewygodnych i niezdrowych mieszkaniach, lub w ogóle nie mają dachu nad głową, bezskutecznie dobijając się do władz kwaterunkowych o przydział lokali.**

Wszystkie te próżno stojące domki w miejscowościach podłódzkich, z którymi istnieją dobre połączenia komunikacyjne, **powinny być oddane do użytku szerokich rzesz pracujących.** Tym bardziej, że i tak wielu robotników łódzkich, pabianickich, czy zgierskich mieszka poza obrębem miast, w których pracują.

Jest jeszcze inny aspekt całej tej sprawy. Wiadomo, że wszystkie domy łódzkie podlegają przepisom publicznej kontroli i gospodarce lokalami, oraz żaden prywatny właściciel nieruchomości nie ma prawa dysponować lokalami bez aprobaty władz kwaterunkowych. **Dlaczegożby więc mieli korzystać z wyjątkowego przywileju dzierżawcy domków podłódzkich? Wreszcie dlaczego mamy w dobie głodu mieszkaniowego tolerować taki stn rzeczy, żeby ktoś, kto ma w mieście wygodne mieszkanie, posiadał niezależnie od tego drugą swoją letnią rezydencję, która przez lwią część roku jest niezamieszkana?**

Objęcie wspomnianych domów ogólnymi przepisami w znacznej mierze złagodzi głód mieszkaniowy w Łodzi, **tym bardziej, że domów takich jest ładnych paręset.** (H)

Niewidomi robią guziki

Ciekawy eksperyment w łódzkiej fabryce

Błędne jest mniemanie, że ludzie dotknięci najstraszliwszym kalectwem, ślepotą, nie mogą być na równi z wszystkimi ludźmi pożytecznymi jednostkami społeczeństwa. Niewidomi przy należytej opiece społecznej **nie tylko, że przestają być ciężarem dla swoich rodzin i ogółu, ale mogą nauczyć się wielu produktywnych zawodów.**

Celom tym służą liczne zakłady i szkoły dla ociemniałych, które zapewniają tym ludziom **niezależną egzystencję i pracę.** Wielu spośród uczniów tych szkół pracuje już w różnych gałęziach przemysłu.

Np. w łódzkich zakładach guzikarskich, dzięki udanemu eksperymentowi, udało się zatrudnić przy sztancowaniu guzików wielu niewidomych.

Praktyka wykazała, że pracują oni przy produkcji guzików nie gorzej niż normalni robotnicy.

Ociemniali szybko zapoznali się z techniką nowego dla siebie zawodu i w kilku wypadkach **przekroczyli normy obowiązujące ogół robotników.** (f)

Za mało dentystów!

Potrzebne jeszcze jedno liceum

Złe warunki wojny, fatalne odżywienie i zupełny brak opieki lekarskiej za czasów okupacji bardzo ujemnie wpłynęły na stan uzębienia naszej ludności. **Próchnica jest obecnie najcześciej spotykaną chorobą zębów, toteż kolejki przed przychodniami dentystycznymi Ubezpieczalni są normalnym zjawiskiem.**

Kolejki te świadczą też o innym zjawisku: **za mało mamy lekarzy dentystów.** W Polsce przybywa co roku około **160 nowych techników dentystycznych.** Są to absolwenci, którzy ukończyli cztery istniejące w naszym kraju licea dentystyczne: **w Łodzi, Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.**

Rzecz oczywista, że tak znikoma ilość świeżych sił **nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania.** W miastach sytuacja przedstawia się nieco lepiej (chociaż nie jest nawet zadawalająca), lecz na wsiach wygląda bardzo mizernie. **Trzeba tam bowiem dopiero organizować nowe ośrodki dentystyczne, których ludność wiejska jest zupełnie pozbawiona.**

Na odcinku tym może nastąpić duża poprawa, **jeśli się wykorzysta ogromny napływ młodzieży do zawodu technika dentystycznego.** Najjaskrawiej świadczy o tym przykład Łodzi, w której ubiegłego roku zgłosiło się do liceum dentystycznego kilkaset osób. **Oczywiście, wszyscy nie mogli być przyjęci — bo miejsca starczyło zaledwie dla kilkudziesięciu.**

Należałoby wykorzystać ten moment w oparciu o pewne realne możliwości **dla stworzenia w naszym mieście jeszcze jednej szkoły tego typu.** Chętni słuchacze na pewno się znajdą, personel nauczycielski jest również do dyspozycji — nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby miasto nasze zyskało drugie liceum dentystyczne. (Ku)

Zamiast pałki

aparat elektryczny

Swego czasu Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwróciło się z apelem do władz o wprowadzenie humanitarnego sposobu zabijania bezdomnych psów.

Obecnie rakarnia przy ul. Bystrzyckiej została zaopatrzona w aparat elektryczny, którym szybko i bezboleśnie likwiduje się zwierzęta, przeznaczone do zagłady.

W pierwszych dniach marca b. r. rakarnia przeniesiona zostanie z ul. Bystrzyckiej poza granice miasta, ponieważ budynki jakie obecnie ona zajmuje nie nadają się dla tego rodzaju instytucji

Czym kto chce zostać?

„Moda“ na krawców

Młodzież garnie się też do zawodu ślusarskiego, elektromonterskiego i stolarskiego. — Akcja szkolenia rzemieślników w woj. łódzkim

Dla zrealizowania naszych planów gospodarczych trzeba będzie w najbliższej przyszłości prowadzić w zwiększonych, niż dotychczas rozmiarach, **akcję szkolenia nowych kadr dla przemysłu i** rzemiosłu. Sprawa ta jest nam wszystkim dobrze znana. Fabryki, warsztaty rzemieślnicze, wciąż zgłaszają zapotrzebowania na wykwalifikowane siły robocze. To samo jest w budownictwie. **Trudno o ślusarzy, mechaników, stolarzy, cieśli itp.**

Dlatego też istotne znaczenie posiada to, że prócz władz, przemysłu i instytucji, szeroką akcję szkoleniową prowadzi **rzemiosło łódzkie.** Na podstawie materiałów, dostarczonych nam przez Izbę Rzemieślniczą, możemy zorientować się w skali tej akcji i upodobaniach kadydatów do nowych zawodów.

W rb. akcją **szkoleniową objętych zostało w rzemiośle na terenie województwa łódzkiego 6.010 uczniów, w tym 345 kobiet i 5.665 mężczyzn.**

Niezmiernie interesujące są dane. ilustrujące zainteresowania i rozmieszczenia kadydatów do nowych zawodów. I tak np. w **grupie budowlanej, a więc zawodach tak bardzo potrzebnych przed wznowieniem sezonu budowlanego, kształci się tylko 82 uczniów!**

Lepiej wygląda sytuacja, jeśli idzie o grupę zawodów metalowych i elektrotechnicznych, obejmującą 1.206 osób. **Ślusarzami chce zostać 669 osób, zaś elektromonterami — 122.** Powodzeniem cieszy się także stolarka, na odpowiedni kurs zapisało się 275 osób.

W grupie chemicznej szkoli się zaledwie 3 farbiarzy, **w grupie poligraficznej** — 25 (w tym 12 introligatorów). w **grupie skórzanej** — 700, w tym 180 w zawodzie cholewkarskim, 21 — w kuśnierskim, 107 — w rymarskim, **391 w szewskim,** 1 w rękawicznictwie.

Najliczniejsza grupa. to **grupa włókiennicza,** liczy bowiem 2.082 uczniów. Do zawodu bieliźniarskiego przyspasabiają się 22 osoby, do czapniczego — 21, do dziewiarstwa — 23, hafciarstwa — 9, do zawodu kapeluszniczego — 29, **do krawiectwa damskiego — 242 osoby, męskiego — 1.672, medniarstwa — 41, tapicerskiego — 18 itd.**

Grupa spożywcza liczy 1.372 uczniów. Zawodu cukierniczego uczy się 89 uczniów, młynarskiego — 6, na piekarzy uczy się 379 osób, do zawodu wędliniarskiego — 89.

Poza tym odbywa się szkolenie **198 fryzjerów, 11 kominiarzy i 8 konstruktorów instrumentów muzycznych.**

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu **najwięcej amatorów jest do bardziej „intratnych“ zawodów, jak do krawiectwa męskiego, elektrotechniki i ślusarstwa.**

Do takich niezwykle potrzebnych fachów jakimi **są zawody w budownictwie, mamy, niestety, nikłą ilość kandydatów.** Nie ma do tej pory w ogóle kandydatów do takich zawodów, jak **budowa dróg, instalacji centralnego ogrzewania i gazu, wiertnictwo studzien, wyrób szyldów, mechanika medyczna i kinowa, wyrób resorów, mechanika maszyn do szycia, koszykarstwo, wyrób świec, garbarstwo, pończosznictwo, wyrób konserw i soków, parasolnictwo itd itd.**

Można by przytoczyć wiele innych jeszcze zawodów, na które jest duże zapotrzebowanie i które mogłyby dać wiele zadowolenia i znaczne dochody tym, którzy by je chcieli uprawiać. Rzemiosło czeka na zgłoszenia, a wtedy uruchomi jeszcze kursy dla tych wszystkich dziedzin, które są potrzebne i bez których trudno obejść się mieszkańcom wielkiego miasta. (L)

Egzaminy „na raty“

Kursy maturalne

rozpoczynają się w niedzielę

Zapowiadane przez nas kursy maturalne dla młodzieży pracującej już się rozpoczynają. **Na pierwszy ogień pójdzie grupa matematyczno - przyrodnicza, dla której uroczysta inauguracja kursu będzie miała miejsce w nadchodzącą niedzielę.**

Pierwsze zebranie odbędzie się w **lokalu przy ulicy Gdańskiej 90 o godzinie 9-ej rano.** Program zajęć nie jest jednak tak ułożny, jak to się praktykuje w szkołach średnich. Posiedzenia uczniów *z profesorami* będą miały na celu sprawdzenie wiadomości, zdobytych w ciągu tygodnia i nakreślenie planu na następny okres.

Tak więc raz w tygodniu, w niedzielę, profesor będzie przesłuchiwał każdego uczestnika kursu, poprawiał ewentualne pomyłki i zadawał lekcje na następny tydzień. Gdyby zaś ktokolwiek z kursistów natrafiał na trudności przy rozwiązywaniu zadanej pracy, lub też nie mógł sam poradzić sobie z nasuwającymi się wątpliwościami — **będzie dwa razy w tygodniu przychodził na ul. Gdańską, gdzie otrzyma wszelkie wskazówki i pomoc.**

Dla rozpoczynającej już naukę grupy matematyczno-przyrodniczej, która do tej pory liczy już ponad 80 osób, wyznaczono pierwszą partię przedmiotów. W skład jej wchodzą: **matematyka, fizyka, chemia, biologia i jeden z języków obcych, którego wybór pozostawiono całkowicie uznaniu** ***uczestnika kursu.***

Powyższe kursy maturalne, które umożliwiają zdawanie „na raty“ koniecznych do uzyskania świadectwa dojrzałości egzaminów, **pomyślane są raczej jako akcja samokształceniowa. Główny bowiem ciężar zdobywania wiadomości położony jest na samodzielnej pracy w domu. Nauczyciele służyć będą jedynie jako doradcy.** (ks)

Nasze rady

REGINA Z POZNANIA: Nie możemy zrozumieć skąd tyle pesymizmu u tak młodej osoby. która, jak czytamy, „nie przeżyła dotychczas nic strasznego“. Mamy wrażenie, że powodem Pani melancholii jest po prostu brak interesującej Panią pracy. Skoro nie pragnie Pani kontynuować przerwanej w okresie wojny nauki to może po prostu zajmie się Pani pracą społeczną. Z tego co Pani pisze sądzimy, iż żyje Pani w dobrych warunkach materialnych. że mieszka Pani z rodzicami, którzy kochają Panią bardzo, że ma Pani wszelkie wygody w życiu codziennym itp. W tych warunkach, nie będąc skrępowana czasem, ani gonitwą za zarobkiem, mogłaby Pani zdziałać przy dobrych chęciach wiele dobrego. Może postara się Pani nawiązać kontakt ze Związkiem Młodzieży Polskiej lub Ligą Kobiet. Adres znajdzie Pani w książce telefonicznej. Jesteśmy przekonani, że po upływie krótkiego nawet czasu spędzonego w gronie wartościowych, młodych osób, życie nabierze dla Pani innego uroku. Życzymy Pani tego serdecznie i pozdrawiamy.

* * *

CZYTELNIK Z RUDY PABIANICKIEJ: Brzydka cera jest najczęściej rezultatem niewłaściwego trybu życia, złego odżywiania, nieprzestrzegania zasad higieny osobistej itp. Może być też wynikiem złego stanu zdrowia i dlatego powinien Pan zasięgnąć w tej sprawie porady lekarza.

* * *

LUCYNA Z UL. DOWBORCZYKÓW: Zazwyczaj wszystkie Hanny obchodzą swój dzień Imienin w dniu 26 lipca.

* * *

MAREK SZYMAŃSKI: Będziemy się starali zadość uczynić Twojej prośbie.

* * *

LUBLINEK: W sprawie kursów korespondencyjnych proszę napisać do W. K. Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi, ul. Jaracza 45.

* * *

ZYGMUNT FIJAS Z WIDZEWA: Proszę, najlepiej osobiście, porozumieć się z wydziałem szkoleniowym ZMP., ul. Jaracza 45.

* * *

K. BRONEK Z ŁODZI: Wiersze przeczytaliśmy. Jeżeli Pan lubi poezję, proszę czytać dużo książek, a zwłaszcza poezję klasyczną i współczesną. Tomiki poezji będzie Pan mógł nabyć w każdej księgarni. Prawdziwa poezja bowiem to nie tylko łatwość rymowania, ale i wielkie poczucie piękna, które można w sobie wyrobić właśnie drogą odpowiedniej lektury. Wierszyki, które nam Pan nadesłał nie nadają się jeszcze do druku.

* * *

S. S. Z RUDY PABIANICKIEJ: Proszę natrzeć włosy (najlepiej na noc) watką zmoczoną w sabadilli, którą będzie Pani mogła kupić w każdej aptece, czy składzie aptecznym. Rano umyć włosy starannie i wyczesać.

* * *

PIOTR M. ZE ZGIERZA: Proszę zasięgnąć informacji w Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi, ul. Narutowicza 77. Jest to szkoła państwowa i wykłady odbywają się tam przeważnie w godzinach popołudniowych, będzie Pan więc mógł pogodzić swoje zajęcia zarobkowe z nauką.

S. MICHAŁOWSKA



107)

Poczuła, że drży. Że dzieje się z nią coś niezwykłego. Że trzeba uciekać, bo będzie zapóźno.

A ta idiotka Klara deklamuje wiersze. I księżyc świeci jak zamówiony i ciepły wiatr niesie z pobliskich rabatek upajający zapach kwiatów. I chce się uciekać i nie ma siły...

W jakimś momencie Klara podniosła się.

— No, trudno, moi państwo. Trzeba kiedyś iść spać.

Szli już dalej w milczeniu. I Łęcz już stracił swój poprzedni, niefrasobliwy nastrój.

Gdy się żegnali, poczuł jak dłoń Janki drży. Klara dzwoniła na dozorcę. byli odosobnieni na moment. Spojrzał z bliska w rozszerzone oczy Janki, ścisnął jej dłoń, aż do bólu. Odwróciła się szybko i weszła w bramę.

Gdy kładły się spać i Janka rozkładała swoją pościel w stołowym pokoju na tapczanie, Klara już gotowa do snu, zatrzymała się we drzwiach sypialni.

— Dobranoc, Janka. I — zawahała się — należy pewne sprawy, moja miła, traktować nieco prościej. Po co te tragedie?

Poszła spać.

Janka patrzyła zaskoczona na zamknięte drzwi sypialni. Co miała na myśli Klara? Czyżby już wiedziała?

Jakby można było sprawę jej i Łęcza potraktować prosto? Gdyby nie tamto... Tak, gdyby nie tamto, to kto wie. Wyszła nagle z pamięci scena z salonu Osuchowskiej. Siedzieli oboje, on i Osuchowska w takim jakimś poufałym nachyleniu...

Całą noc męczyły ją koszmarne sny. Obudziła się rano zmęczona i zniechęcona. Poszła do pracy nieco wcześniej. Obawiała się rozmowy z Klarą. Ale myliła się. Klara, choć widziała zmęczoną niewyspaniem twarz Janki, nie poruszała już tego tematu.

Tego dnia w życiu młodych kobiet zaszły dwa doniosłe wypadki. Gdy Janka porała się nieudolnie z jakimś nowym pomysłem na plażowy płaszcz, zawołano ją do telefonu. Zmartwiała. To mógł być, to mógł być...

No tak, po wczorajszym wieczorze będzie chciał się z nią częściej widywać.

Nie był to jednak Łęcz. Dzwoniono z teatru. Czy pani Wierzbicka zechce pofatygować się na konferencję w sprawie „Lady Mackbeth“.

Serce zaczęło bić, jak szalone. Więc to było jeszcze aktualne? Sądziła, że ta sprawa już przepadła. Tyle czasu nic nie było słychać.

Oczywiście, chętnie przyjdzie na konferencję jutro o czwartej po południu do teatru.

Gdy odwieszała słuchawkę, miała chęć skakać do góry z radości. Nie była w stanie skupić się nad plażowym płaszczem. Rzuciła ołówki i pobiegła do domu podzielić się nowiną z Klarą.

Klara otworzyła jej drzwi także czymś poruszona.

— Ach, dobrze że jesteś. Janka. Co za nowina! Aż mi się nie chce wierzyć.

— I ja mam dobrą nowinę.

— No? — zaciekawiła się Klara.

— Dzwonili z teatru. „Lady Mackbeth“ będzie szła.

— Wspaniale. Wezmą twoje kostiumy?

— Nie wiem jeszcze. Kazali mi przyjść na konferencję.

— Wezmą. Ale i ja mam nowinę, nie zgadniesz!

Z kolei Janka patrzyła zaintrygowana.

— Mamę lada dzień wypuszczą z więzienia.

Janka usiadła.

— Nie może być? Miała dopiero wyjść w zimie.

— Już ją wypuszczają. Jakaś tam amnestia. Za dobre sprawowanie i pracę.

— Ależ to... cudownie!

— Ja myślę. Kochana mamcia. Nareszcie skończy się jej pokuta

Zauważyła dziwny wyraz w oczach Janki.

— No, tylko znowu bez tragedii. Musisz raz jeszcze przetrawić tę całą historię i załatwić się z nią po ludzku. Prosto, naturalnie, bez histerii. Zobaczyłaś wczoraj prokuratora i już cię wykończyło. Dowiedziałaś się o mamie i już znowu tragedia. Właśnie musisz o tym rozmawiać i to jak najczęściej. Zamknęłaś to w sobie i pielęgnujesz z całym nienormalnym pietyzmem. Albo się wrzód wycina, albo go się goi, ale nie pielęgnuje.

— Tak — mówiła porywczo do zaskoczonej Janki — ty pielęgnujesz w sobie ten uraz do świata. Obserwuję cię już od dłuższego czasu. Ty nie żyjesz normalnie, ty udajesz, że zaczęłaś na nowo życie. Tkwisz po uszy jeszcze w więzieniu. Pojęłam to wczoraj. Wybacz, że o tym mówię, że cię ranię. Ktoś jednak musiał ci wreszcie o tym powiedzieć. Cieszę się na powrót mamy i ze względu na ciebie. Tak. Właśnie. Musisz jeszcze raz przetrawić na nowo to wszystko.

— Plotki i specyficzny prosty sposób z jakim mamcia podchodzi do życia pomogą ci. Jestem przekonana, że mamcia będzie ci miała dużo do opowiadania o więzieniu, że te rozmowy rozładują w tobie to napięcie, grożące lada dzień histerią. No, a teraz sprawa teatru.

Siadła na przeciw Janki i prosto, śmiało przecinała najzawilsze powikłania.

Janka patrzyła na nią z podziwem. Gdyby mogła tak podchodzić do życia, jak Klara

(d. c. n.)

SPORT

Dział oficjalny ŁOZTS.

Komunikat W. G. i D. Nr 12

Piątek dn. 4. 2. 49 r.

Kl. B grupa II

Łodzianka — Budowlani godz. 19 sala: Legionów 18, sędzia: Borowicz.

Pocztowiec — Boruta godz. sala: Daszyńskiego 38, sędzia: Łuczyński.

Niedziela dni. 5. 2. 49 r.

Kl. B grupa I

TUR — Płomień godz. 12 sala: Północna 36, sędzia: Picz.

Panie

D. K. S. — Lechia godz. 11 sala: Kilińskiego 145, sędzia: Błaszczyk.

Filmowiec — Łodzianka godz. 10 sala: Żeromskiego 100, sędzia: Łuczyński.

Wobec wycofania się z rozgrywek o Mistrzostwo drużynowe pań Kl. A Okr. Łódz. S. S. Gwardia, przyznaje się punkty walkowerem tym drużynom, które nie rozegrały jeszcze spotkań z S. S. Gwardia. Karze się karą pieniężną zł. 300 K. S. Iskra za nieprzybycie na zawody II drużyny w dn. 16. 1. 49 r.

W. G. D. — Ł. O. Z. T. S.

—oOo—

Jubileusz PZN

Złote odznaki dla zasłużonych

W środę odbyły się w Zakopanem uroczystości z okazji obchodu przez Polski Związek Narciarski jubileuszu 30-lecia. W wielkiej defiladzie wzięło udział przeszło 40 narciarzy, następnie odbyła się uroczysta akademia, jubileuszowa, którą zagaił viceprezes PZN. Boniecki. Odczytano depesze gratulacyjne a następnie wręczono złote i srebrne odznaki pamiątkowe zasłużonym działaczom.

Złote odznaki przyznano Premierowi Cyrankiewiczowi, min. Baranowskiemu, Skrzeszewskiemu, Wolskiemu, Kornelowi Makuszyńskiemu i pionierowi narciarstwa Barabaszowi.

—:0:—

Wybrzeże-Pomorze 9:7

Bez Chychły i Kruży

W międzyokręgowym meczu pięściarskim Pomorze — Wybrzeże zwyciężyła reprezentacja Wybrzeża w stosunku 9:7. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Wybrzeże bez Soczewińskiego, Chychły i Mechlińskiego, Pomorze natomiast bez kontuzjowanego Kruży.

Punkty dla Wybrzeża uzyskali: Gignał, Antkiewicz, Kwiatkowski, Białkowski, którzy wygrali swe walki, oraz Musiał za wynik remisowy.

—:0:—

Lekkoatleci AZS

omawiają pracę sekcji

Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej AZS-u Łódź zwołuje na dzień 3 bm., godz. 19 w lokalu własnym Zebranie członków Sekcji celem omówienia aktualnych spraw związanych z życiem i pracami sekcji.

—:0:—

Ciekawy mecz

Gwiazdy z Energetyką w ringu

W dniu 5 b. m. o godzinie 18 w stołówce Elektrowni w Łodzi przy ul. Daszyńskiego Nr. 54 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B między drużynami Ż. K. S. „Gwiazda" i Z. K. S. „Energetyka".

Impreza ta wzbudzi napewno duże zainteresowanie wśród łódzkiej publiczności.

—o—

Walne zebranie

zwołał Zw.Wł.K.S. Widzew

Walne zgromadzenie Zw. Włók. Klubu Sportowego Widzew, który powstał z przeprowadzonej fuzji trzech klubów robotniczych RTS. Widzewa, Wimy i Podgórza wyznaczono na dzień 6 lutego. Zebranie odbędzie się w sali szkoły powszechnej Nr. 82 przy ul. Armii Czerwonej 41 o godz. 9 w pierwszym i o godz. 10 w drugim terminie. Po złożonych sprawozdaniach i dyskusji walne zebranie zatwierdzi preliminaż budżetowy, a następnie dokona wyboru nowego zarządu klubu.

ŁOZLA przeprowadzi

weryfikację wszystkich sędziów

W dniach 7 i 9 lutego b. r. o godz. 18-tej w lokalu Ł. O. Z. L. A. w Łodzi, ul. Piotrkowska 67 odbędzie się:

Kurs unifikacyjny dla wszystkich sędziów lekkoatletycznych okręgu łódzkiego oraz weryfikacja wszystkich sędziów lekkoatletycznych.

Ze względu na ważne zmiany w przepisach P. Z. L. A. obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

Sędziowie, którzy bez usprawiedliwionych powodów nie zgłoszą się na kurs unifikacyjny, nie będą zweryfikowani.

Mecz ŁKS — WISŁA

zainauguruje sezon spotkań ligowych w Łodzi. — Kalendarzyk rozgrywek pierwszej rundy ustalony

Kalendarzyk spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi został ustalony narazie tylko dla pierwszej kolejki. **Rozgrywki tegoroczne rozpoczną się 20 marca z tym,** że jednocześnie wystartują wszystkie zespoły. W każdym terminie przewiduje sę 6 meczy, a więc nie będzie wolnych drużyn. **Pierwsza runda potrwa do 3 lipca,** a następnie zostanie zarządzona kilkutygodniowa przerwa letnia.

Bardzo ciekawie zapowiada się kalendarzyk ŁKS, który **w pierwszym meczu będzie miał za przeciwnika wicemistrzowską Wisłę** z tym, że zawody te odbędą się w Łodzi. Następnie łodzianie grać będą w Warszawie z Legią, znów u siebie z Wartą, na wyjeździe z AKS, w Łodzi z ZZK, na wyjeździe z Ruchem, w Łodzi z Cracovią itd.

Oto pełny kalendarzyk spotkań pierwszej rundy.

20 marca: Cracovia — Lechia, Polonia W. — Warta, ZZK — AKS, Ruch — Polonia Bytom, **ŁKS — Wisła,** Szombierki — Legia.

27 marca: Wisła — ZZK, **Legia — ŁKS,** Warta — Cracovia, AKS — Szombierki, Polonia B. — Polonia W., Lechia — Ruch.

3 kwietnia: Cracovia — AKS, Polonia W. — Wisła, ZZK — Polonia B., Ruch — Legia, **ŁKS — Warta,** Szombierki — Lechia.

10 kwietnia: Wisła — Szombierki, Legia — ZZK, Warta — Ruch, **AKS — ŁKS,** Polonia B. — Cracovia, Lechia — Polonia W-wa.

24 kwietnia: Cracovia — Ruch, Polonia W. — Szombierki, Warta — Lechia, AKS — Wisła, **ŁKS — ZZK,** Polonia B. Legia.

15 maja: Wisła — Polonia Byt., Legia — Cracovia, ZZK — Polonia W-wa, **Ruch — ŁKS,** Szombierki — Warta, Lechia — AKS.

22 maja: Wisła — Legia, Polonia W-wa — AKS, ZZK — Lechia, Ruch — Szombierki, **ŁKS — Cracovia,** Polonia Byt. — Warta.

29 maja: Cracovia — ZZK, Polonia W-wa — Ruch, Warta — Legia, AKS — Polonia Byt., **Szombierki — ŁKS,** Lechia — Wisła.

2 czerwca: Wisła — Cracovia, Legia — Polonia W-wa, ZZK — Warta, AKS Ruch, **ŁKS — Lechia,** Polonia B. — Szombierki.

12 czerwca: Cracovia — Polonia W-wa, Legia — Lechia, Warta — AKS, Ruch — Wisła, **ŁKS — Polonia** Byt., Szombierki — ZZK.

3 lipca: Wisła — Warta, **Polonia W-wa — ŁKS,** ZZK—Ruch, AKS—Legia, Szombierki — Cracovia, Lechia — Polonia Byt.

Spotkania, rewanżowe rozpoczną się 7 sierpnia, a zakończenie batalii mistrzowskiej przewiduje się na 6 listopada, **a więc o cały miesiąc wcześniej, niż to miało miejsce w roku ubiegłym.**

Bokserzy fińscy przegrali 6:10

Sędziowie wyraźnie skrzywdzili Chychłę

HELSINKI. — Mecz pięściarski Reprezentacji Związków Zawodowych Polski i Finlandii wzbudził tu wielkie zainteresowanie gromadząc na widowni ponad 7 tys. widzów. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Polski w stasunku 10:6. Wynik ten powinien być wyższy (12:4), bo sędziowie skrzywdzili w wadze półśredniej Chychłę, przyznając zwycięstwo punktowe Finowi. Orzeczenie to było tak niesprawiedliwe, że publiczność wygwizdała sędziów.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Liedtke (Polska) przegrał nieznacznie na punkty z Quistem (Fin.).

W koguciej Grzywocz (P.), będąc lepszym technikiem zdecydowanie wypunktował Hutona (F.).

W piórkowej Bazarnik (P.) mimo, że prowadził na punkty z Pispą (F.) po przypadkowym ciosie w szyję został znokautowany w 2-giej rundzie.

W lekkiej Rodak (P.) już w 1-szym starciu zmusił Lehta (F.) do poddania się.

W półśredniej Chychła (P.) źle rozwiązał walkę taktycznie i mimo przewagi we wszystkich starciach decyzją sędziów przegrał na punkty z Laakko (F.).

W średniej Nowara (P.) po najładniejszej walce dnia wypunktował Suominena (Fin.).

W półciężkiej Jaskóła (P.) pokonal na punkty Nissina (F.).

W ciężkiej Stec (P.) po emocjonującej walce zmusił w drugim starciu do poddania się Selivestrowa (F.). Fin był do 7-miu na deskach.

Na meczu obecni byli przedstawiciele poselstwa polskiego, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Mecz poprzedzono odegraniem hymnów państwowych. Pięściarze polscy stoczą jeszcze dwa mecze w Finlandii. Walczą oni 5 bm. w Jurdskula, a 7 lutego w Salo.

Łódź-Szczecin 12:4

Tylko Mazur i Matecki przegrali walki

Mecz pięściarski Szczecin — Łódź odbył się wczoraj w Szczecinie i wywołał jak na tamtejsze stosunki wielkie zainteresowanie, zgromadził bowiem 3 tysiące widzów. Drużyna Łodzi wystąpiła w nieco osłabionym składzie, gdyż do kompletu, który początkowo projektowano, brakowało BRZÓSKI i BOROWSKIEGO. Właśnie w tych kategoriach, w których Łódź miała rezerwowych, zwycięstwa odnieśli reprezentanci Szczecina.

W koguciej przegrał MATECKI i to bardzo szybko, bo już w pierwszym starciu przez tech. k. o. a nie mniejszy zawód sprawił MAZUR w piórkowej, przegrywając na punkty. Oto wyniki poszczególnych walk.

W muszej KARGIER po żywej i ciekawej walce wygrał zdecydowanie na punkty z NIEMCZYKIEM uzyskawszy zwłaszcza w II i III starciu dużą przewagę.

W koguciej MATECKI już w pierwszej rundze przegrał przez tech. k. o. w spotkaniu z WIERZBICKIM.

W piórkowej MAZURA pokonał na punkty MOŻDŻYŃSKI.

W lekkiej KRAWCZYK odniósł zwycięstwo na punkty nad nieczysto walczącym SADOWSKIM. Krawczyk miał zdecydowaną przewagę we wszystkich starciach.

W półśredniej OLEJNIK już w II rundzie zmusił ZASZTOFTA do poddania się.

W średniej TRZĘSOWSKI w II rundzie wygrał z MAGDZIARZEM przez tech. k. o.

W półciężkiej PISARSKI chociaż górował wyraźnie rutyną, miał ciężką przeprawę z ambitnie walczącym WIERZBOWSKIM i zwyciężył minimalnie.

W ciężkiej NIEWADZIŁ pokonał na punkty agresywnego i ambitnego JANASKA.

W sumie łodzianie okazali się zespołem lepszym technicznie i kondycyjnie.

ZZK i YMCA zwyciężają

w ligowych zawodach koszykówki

Rewanżowy mecz koszykówki o mistrzostwo ligi YMCA — TUR nie przyniósł niespodzianki. Przez cały czas przewagę miała YMCA i ani razu nie było momentu, który by wskazywał, że końcowe zwycięstwo jej może być zagrożone.

Na podstawie wyników uzyskanych przez drużyny łódzkie z WISŁĄ w KRAKOWIE spodziewano się daleko lepszej gry ze strony TUR i nieco słabszej YMCA, ale YMCA miała swój dobry dzień i przez cały czas przeważała, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Wynik meczu 37:25 (19:10) na korzyść YMCA. Punkty dla YMCA uzyskali ŻYLIŃSKI 16, BARSZCZEWSKI 14, ULATOWSKI 4 i MACIEJEWSKI 3. Dla TUR MICHALAK 14, SKRODZKI 5, PAWLAK 4, SIŃCZAK 2. Sędziowali dobrze EJME i ZAJĄCZKOWSKI.

Poza tym krakowska WISŁA grała wczoraj ze ZGODĄ ze Świętochłowic. Mecz wygrała WISŁA w stosunku 39:33 (17:17).

W WARSZAWIE odbył się mecz stołecznej drużyny AZS z krakowskim AZS. Wygrała drużyna gospodarzy w stosunku 36:12 (21:6) mając przez cały czas gry wyraźną przewagę.

W POZNANIU odbył się mecz miejscowych drużyn ZZK — WARTA. Zawody przyniosły zdecydowane zwycięstwo koszykarzom ZZK w stosunku 40:23 do pauzy 18:8.

Po ostatnich rozgrywkach w tabeli mistrzowskiej nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się ZZK 11 pkt. przed łódzką YMCĄ 9 pkt. TUR (Łódź) 7 pkt. AZS (Warszawa), Wartą i WISŁĄ — po 5 pkt. AZS (Fraków) 3 pkt. i Zgoda (Świetochłowice) 1 pkt.

Konkursem skoków

juniorzy zakończyli mistrzostwa

Wczoraj zakończone zostały w Zakopanem mistrzostwa narciarskie juniorów. W ostatnim dniu mistrzostw odbyły się konkursy skoków, przy czym zawodnicy klasy A i B skakali na skoczni w Chyclówce, natomiast na skocznię na Krokwi dopuszczono juniorów klasy C.

W klasie A na 33 zgłoszonych startowało 29 narciarzy. Pierwsze miejsce zajął Mracielnik skoki 19 i 19 mtr. nota 208,7 a drugie Michalik J. 19,5 oraz 19 m. nota 199,4.

W klasie B startowało 38 narciarzy. Pierwszy był Gąsienica — Daniel J. skoki 21 i 19,5 nota 214,8 a drugi Groń 20 i 20 mtr. nota 210,2 (wszyscy z Wisły Zakopane).

W klasie B na Krokwi pierwszym był Wawrytko J. (Wisła Zakopane) 37,5 i 39,5 nota 210,4 a drugi Rój Ant. (HKN. Zakopane) 33,5 i 39,5 nota 195,5.

W kombinacji norweskiej bieg na 12 klm. i skoki zwyciężył Al. Kowalski (Wisła Zakopane) z notą 40,4 przed Wawrytko nota 52,13 i Rubisiem nota 60,63.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Harcerski Klub Narciarski Zakopane przed Wisłą Zakopane, Związkowcem i SNPTT. Nagrodę główną puchar przechodni min. Skrzeszewskiego, który w roku ub. zdobyła drużyna Wisły Zakopane w tym roku zdobył Harcerski Kl. Narciarski. Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród ofiarowanych przez min. Skrzeszewskiego, GUKF, gen. Mossora i Zarząd Miejski m. Zakopane.

—:0:—

Juniorki ŁKS

przegrali z Pafawagiem 7:9

Wczoraj drużyna pięściarska juniorów ŁKS walczyła we Wrocławiu z juniorami Pafawagu. Mecz zakończył się nieznaczną przegraną juniorów ŁKS w stosunku 7:9. W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki w papierowej DEBISZ II zremisował z BERGIEREM, w muszej GETLING przegrał z SAWICKIM, w koguciej KASPRZAK wysoko na punkty przegrał z CZAJKOWSKIM, w piórkowej PIETRZAKA na punkty pokonał KUCHARSKI, w lekkiej DEBISZ po żywej walce w ładnym stylu wygrał z POPOWSKIM, w półśredniej LUBELSKI przegrał na punkty z JORDANEM, w średniej KIERUS pokonał POLAŃCZYKA również na punkty i w półciężkiej WIECZOREK wypunktował SMYKA

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (142



I znowu szli niepowstrzymanie naprzód. Zdobywali nowe wsie, nowe miasteczka. Wszędzie Niemiec zostawiał zgliszcza i opustoszałe osiedla. Wreszcie stanęli i front umacniał się nad Wisłą. Przez długie dni panowała martwa cisza i tylko nocami, gdzie niegdzie rozlegały się strzały.

Przyczajony w bunkrach i żelazo-betonowych umocnieniach wróg od czasu do czasu wyrywał się ze swej kryjówki i jak dziki zwierz próbował atakować wojska radzieckie. Ale wszystkie takie wypady kończyły się z reguły sromotną porażką Niemców, którzy zostawiali na polu bitwy cały swój sprzęt.

Pewnego dnia Mroczek dostał przykrą wiadomość: Natasza zniknęła w tajemniczy sposób. Uczyniono wszystko, aby ją odnaleźć, lecz napróżno. Zmartwiony chorąży nie wierzył wprawdzie w jej śmierć, ale sprawa ta nie dawała mu spokoju i przez długi czas nie mógł sobie znaleźć nigdzie miejsca.

Długo stał front nad Wisłą, aż niespodzianie pewnego dnia rozbudziły żołnierzy nowe, niezwykłe w dotychczasowej ciszy detonacje. Chmury dymu wzbiły się nad stolicę, której mieszkańcy chwycili za broń. Patriotyzm ludności dowódcy powstania chcieli wykorzystać dla własnych celów.

Na rozgrzewkę!...

Pan Sobek przychodzi do swego wierzyciela, kładzie na stół paczkę banknotów stuzłotowych i mówi:

— Panie Frajerski wiedz pan co znaczy uczciwy człowiek i dłużnik. Masz tu pan te swoje 20.000 złotych i daj mi pan pokwitowanie.

— Za chwileczkę... — odpowiada Frajerski. — Tylko przeliczę.

— Po co się pan ma fatygować! — odpowiada Sobek. — Daj mi pan kwit na 15.000 złotych i wszystko będzie w porządku.

* * *

Jakaś kobieta przywozi swojego męża do szpitala.

— Czy pani mąż ma piżamę? — pyta pielęgniarka.

— Nie, proszę pani... On ma zapalenie ślepej kiszki..

* * *

Kino. Jakaś przytulona parka. Nagle słychać kobiecy szept:

— Panie... Pan się posuwa za daleko..: niech się pan bliżej przysunie!

* * *

Dwie sąsiadki rozmawiają na schodach:

— Moja pani, niech mi pani poradzi co mam zrobić. Mąż mój prowadzi strasznie nieregularny tryb życia. Na obiad przychodzi o czwartej, a czasem o piątej, a na kolację o jedenastej w nocy... Mówię pani— mam z nim utrapienie...

— E, to mój prowadzi bardzo regularne życie: — codziennie wraca do domu ululany o tej samej godzinie...

SZPINALSKI I GÓRZYŃSKI W FILHARMONII

Wielki koncert symfoniczny Filharmonii Miejskiej w Łodzi, w piątek, 4 bm. godz. 19.15 obejmie w swym programie trzy arcydzieła: Karłowicza — Rapsodię Litewską (w związku z 40-tą rocznicą tragicznej śmierci kompozytora). Chopina — Koncert fortepianowy F-moll i Czajkowskiego — VI Symfonię („Patetyczną"). Solistą będzie STANISŁAW SZPINALSKI, dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczoną dla członków Związków Zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18). 340-k

Hokeiści na tafli lodowej

ŁKS zakwalifikował się do półfinału. — KTH pokonało Baildon, a Legia (W-wa) Gwardię (Bydgoszcz)

ŁKS — KKS (Mysłowice) 10:4

W rewanżowym meczu hokeiści ŁKS pokonali ponownie zespół KKS z Mysłowic, przy czym zwycięstwo to przyszło im znacznie łatwiej, niż pierwsza wygrana w Łodzi.

Mecz ten wykazał, że drużyna łódzka wraca do formy, poziom gry był już lepszy, atak kombinował sprawniej, a przede wszystkim kondycja poprawiła się znacznie. W przeciwieństwie do łodzian Ślązacy grali słabo. Pierwsze dwie tercje upłynęły raczej bez wyrazu, chociaż łodzianie opanowali lodowisko i właściwie zepchnęli przeciwnika do obrony. W ostatniej tercji ŁKS podyktował bardzo szybkie tempo i przeważał zdecydowanie. Najlepszym na lodowisku był wszędobylski **KRÓL**. Z jego strzałów padły trzy bramki. Największą ilość bramek zdobył **KOCZEWSKI — 4. STARZEWSKI** strzelił jedną bramkę. Dla KKS bramki uzyskali **PĘCZEK, PŁAZA, BOJAK i JANUSZCZEK**. Sędziował Paruszewski (Warszawa).

Dzięki temu zwycięstwu hokeiści ŁKS zakwalifikowali się do półfinałów mistrzostw **POLSKI**, gdzie zmierzą się dwukrotnie z **Cracovią**, która broni tytułu mistrza **POLSKI**.

KTH — BAILDON 10:6.

W KATOWICACH odbyło się spotkanie krynickiego zespołu KTH — **BAILDON**. Gra prowadzona była początkowo z obu stron dość nerwowo, ale w drugiej tercji KTH zyskało wysoką przewagę, i zdobyło 6 bramek, które przesądziły o zwycięstwie. W ostatniej tercji lepsza była drużyna **BAILDONU**.

W zespole krynickiem wyróżnili się przede wszystkim **CZORICH i LEWACKI**, w **BAILDONIE** natomiast tylko **STARZYŃSKI II**. Bramki dla KTH uzyskali: ***CZORICH 5, LEWACKI 3* I NOWAK 2**, dla pokonanych **STARZYŃSKI 3, BOGDOL 2, WALCZAK 1**. Sędziował **MICHALIK**. W poszczególnych tercjach 0:0, 6:1, 4:5 dla KTH.

LEGIA — GWARDIA (Bydgoszcz) 5:1

W **Bydgoszczy** odbył się półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo ligi pomiędzy miejscową **GWARDIĄ** a stołeczną **LEGIĄ**. Drużyna warszawska wykazała bardzo dobrą formę i nadspodziewanie łatwo wygrała to spotkanie w stosunku 5:1 (1:0, 2:0, 3:1). Ponieważ rewanżowy mecz odbędzie się w **WARSZAWIE** i nie ma powodów do przypuszczeń żeby **LEGIA**, grając na własnym terenie przegrała, można więc przyjąć na pewno, że znalazła się już w puli finalistów mistrzostw hokejowych **POLSKI**.

W POZNANIU odbyły się zawody hokejowe pomiędzy śląską **SIŁĄ** a miejscowym AZS. Wygrała **SIŁA** w stosunku 7:1. (2:0, 3:0, 2:1).

Audycje chopinowskie

z sal koncertowych zapowiada rozgłośnia łódzka P. R.

Dział muzyczny rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia wystąpił z ciekawym projektem audycji na rok bieżący. Biorąc sobie za cel zbliżenie jak najszerszych mas słuchaczy do naszych największych artystów: kompozytorów i wirtuozów opracowano na pierwszym planie **żywe wydanie dzieł Fryderyka Chopina.**

Audycje Chopinowskie, poprzedzone prelekcjami, transmitowane będą z sal koncertowych. Drobne natomiast utwory cykliczne słyszeć będziemy mogli wprost ze studio.

Prócz audycji Chopinowskich nowy program muzyczny rozgłośni łódzkiej zawiera: **koncerty Marii Wiłkomirskiej, Zofii Hulanickiej, Zbigniewa Szymonowicza, Aleksandra Tarskiego**, recitale muzyki starej, transmisje z konserwatorium, recitale fortepianowe, skrzypcowe, organowe, altówkowe i śpiewacze, koncerty wymienne do Czechosłowacji, audycje muzyczne dla przodowników pracy, poranki symfoniczne dla świata pracy, tygodniowe koncerty rozrywkowe, audycje z płyt poświęcone różnym kompozytorom i krajom ze specjalnym uwzględnieniem muzyki radzieckiej.

W roku bieżącym zostają też wznowione audycje słowno - muzyczne w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza, cieszące się dotychczas ogromną popularnością wśród słuchaczy. (w)

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN" w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".

Teatr „OSA" Traugutta 1.
(w sali „Syreny")

Codziennie o godz. 19,30, w niedzielę i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07 codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO" w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „CZARODZIEJSKI KALOSZ" — widowisko otwarte

KINA

ADRIA — „Piotr I-szy" I seria
BAŁTYK — „Paganini"
BAJKA — „Słońce wschodzi"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5".
HEL — „Wilki Morskie"
MUZA — „Płomień Nowego Orleanu"
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje"
ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame"
ROMA — „Nauczycielka bawi się"
REKORD — „Kopciuszek" godz. 16
„Elwira Madigan" godz. 18.
STYLOWY — „Młodość Tomasza Edisona"
ŚWIT — „Aktorka"
TĘCZA — „Cygański Tabor"
TATRY — „Biały Kieł"
WISŁA — „Paganini"
WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor"
WŁÓKNIARZ — „Sępy"
ZACHĘTA — „Sen o miłości"

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 034621